

## **Viktor Mayer-Schonberger, Kenneth Cukier, *Big Data: A Revolution That Will Transform How We Live, Work, and Think*, Houghton Mifflin Harcourt 2013, ss. 242**

Sformułowanie „Big Data” robi ostatnio międzynarodową karierę, zdetronizowało ono bowiem inne modne pojęcia, jak konwergencja czy rozwiązania chmurowe. Czym jest Big Data, jakie znajduje zastosowania i jak wielkie niesie ze sobą zmiany opisują w swojej książce Viktor Mayer-Schonberger i Kenneth Cukier. Pierwszy z Autorów jest profesorem w Instytucie Internetu Uniwersytetu w Oxfordzie i zajmuje się przede wszystkim ekonomią sieci. Drugi zaś – to publicysta związany z *The Economist*, zajmujący się stosunkami międzynarodowymi oraz innowacjami, własnością intelektualną i zarządzaniem Internetem.

Według Autorów pojęcie „Big Data” odnosi się do ogromnej ilości danych oraz do tego, co można z nimi zrobić. Autorzy zgromadzili w monografii wiele przykładów zastosowań Big Data oraz stawiają tezy dotyczące tego, jak wpływa na naszą rzeczywistość.

Schonberger i Cukier wskazują jak duża liczba danych jest dziś gromadzona w formie cyfrowej na całym świecie. Przyrost zbieranych informacji jest niespotykany w dotychczasowej historii cywilizacji. W książce odnajdziemy fascynujące przykłady z bardzo różnych dziedzin – od astronomii, przez genetykę, po dane o ilości informacji zbierane przez internetowych gigantów, jak Facebook czy Google, które codziennie gromadzą dane stanowiące tysiąckrotność danych zgromadzonych w bibliotece Kongresu USA. Autorzy wskazują, iż ilość zbieranych danych rośnie cztery razy szybciej niż światowa gospodarka, moce obliczeniowe komputerów rosną zaś dziewięć razy szybciej.

Schonberger i Cukier stawiają tezę, że Big Data niesie ze sobą trzy zasadnicze zmiany. Pierwsza wynika z ilości gromadzonych danych. Dotychczasowe badania statystyczne opierały się na badaniach mniej lub bardziej reprezentatywnych próbek. Dziś, kiedy możemy zgromadzić i przetworzyć ogromną liczbę informacji, „próbka” do badań jest 100%. Analiza takich danych daje nam zaś możliwość uzyskania prawdziwego, a nie przybliżonego obrazu rzeczywistości.

Druga zmiana polega na tym, że wraz z rosnącą ilością danych można zwracać mniejszą uwagę na ich jakość. Przy ogromnej ilości pomiarów sytuacja, w której jakiś odsetek pomiarów będzie błędny, jest do zaakceptowania. Cechą Big Data jest jej nieuporządkowanie, zróżnicowanie jakościowe oraz rozproszenie po niezliczonych serwerach na całym świecie. Autorzy twierdzą jednak, że w przypadku Big Data, jak mawiał pewien klasyk, „ilość przechodzi w jakość”.

Trzecia i największa zmiana związana z Big Data polega na tym, że możliwe jest odejście od poszukiwania przyczynowości zjawisk. Analiza zebranych danych pozwala na odkrywanie istniejących korelacji między zjawiskami. Wykorzystują to sklepy internetowe, sieci sklepów wielkopowierzchniowych czy instytucje finansowe i ubezpieczeniowe. Uzyskiwane korelacje między zjawiskami niekoniecznie dają nam odpowiedź, dlaczego coś się dzieje, ale też niejednokrotnie tej odpowiedzi nie potrzebujemy, ważne że Big Data mówi nam „co”, a nie „dlaczego”, i bardzo często to wystarcza.

Autorzy opisują również zjawisko, które nazwali „datafication”, co moglibyśmy przetłumaczyć jako „danyminizację”, tj. gromadzenie danych o wszelkich możliwych zjawiskach, nawet takich, jak sposób nacisku ciała na fotel samochodowy, informacje o wibracjach silników czy o nacisku wywieranym na most. Zbierane i analizowane są również dane o relacjach i interakcjach między ludźmi, czego na ogromną skalę dokonują serwisy społecznościowe. Wszelkie gromadzone dane są gromadzone w formatach cyfrowych pozwalających na ich przetwarzanie w rozmaity sposób.

Ważność, a tym samym wartość danych rośnie. Ilość zgromadzonych danych, np. o klientach, ich zachowaniach i nawykach, staje się coraz częściej najważniejszym zasobem firm. Powstaje również cały łańcuch wartości, w którym pojawiają się pośrednicy, tj. firmy kupujące dane z wielu pierwotnych źródeł, przetwarzające je i udostępniające dalej w postaci konkretnych produktów, takich jak aplikacje internetowe czy narzędzia analityczne. W ten sposób Big Data staje się podstawą bardzo wielu nowych przedsięwzięć gospodarczych.

Big Data to jednak również szereg rodzajów ryzyka, takich jak zagrożenia związane z naruszaniem praw, na czele z prawem do prywatności. Dotychczasowe instytucje i rozwiązania prawne zaczynają zawodzić. Pojawia się wizja orwellowskiego Wielkiego Brata, który widzi i kontroluje wszystko. Autorzy przywołują przykład NSA (U.S. National Security Agency, o której zrobiło się ostatnio bardzo głośno), która codziennie archiwizuje 1.7. miliarda maili i rozmów telefonicznych. Z tymi wyzwaniem trzeba się zmierzyć. Wymagać to będzie, według Autorów, stworzenia zupełnie nowych ram regulacyjnych i gwarancji prawnych, aby zapobiec nadużywaniu wykorzystywania danych zarówno przez przedsiębiorców, jak i rządy. Autorzy snują ciekawe rozważania o tym, jak Big Data wpłynie na pojmowanie wolności, na system sprawiedliwości czy tryb podejmowania decyzji.

Recenzowana książka nie jest rozprawą popularnonaukową. Znajdziemy w niej wiele przykładów zastosowania Big Data w działalności gospodarczej czy działaniach rządów. Ale przede wszystkim monografia pozwala ogarnąć nowe zjawiska i zacząć je lepiej rozumieć. Niektóre tezy stawiane przez Autorów są kontrowersyjne, szczególnie zaś trudno zgodzić się z tym, iż analizy Big Data zwalniają nas z obowiązku poszukiwania przyczynowości zjawisk. Jest jednakże to niewątpliwie książka warta polecenia dla każdego, kogo interesują sprawy telekomunikacji, nowych technologii i cyfryzacji.

**Wojciech Dziomdziora**

Radca prawny